

PRZEGLĄD SĄDOWY I ADMINISTRACYJNY.

WŁAŚCICIEL I WYDAWCA DR. ERNEST TILL, ADWOKAT I DOCENT UNIwersYTETU.

Wychodzi we Lwowie każdej środy w objętości 1 do 1½ arkusza druku.

Cena przedpłaty:

we Lwowie: rocznie 6 zł., półrocznie 3 zł., kwartalnie 1 zł. 50 ct. wal. austr.;
po za Lwowem z przesyłką pocztową: rocznie 7 zł., półrocznie 3 zł. 50 ct., kwart-
talnie 1 zł. 75 ct. w. a. a.
w Królestwie Polskiem i Cesarstwie Rosyjskiem: rocznie 6 rs., półrocznie 3 rs.,
w Księstwie Poznańskiem i Cesarstwie Niemieckiem: rocznie 20 marek, półrocznie 10 m.
Numer pojedynczy kosztuje 15 ct.

Redakcyja i Administracyja we Lwowie, ulica Jagiellońska 1. 2.
Expedytorka miejscowa w księgarni J. Milikowskiego, rynek 1. 34.
Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie w kraju i za granicą. —
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracyja po 8 ct. od wiersza petytowego
Reklamacye uwzględnione być mogą tylko w ciągu 3 tygodni po wydaniu numeru
Listy reklamacyjne, nieopieczętowane, są wolne od opłaty pocztowej.

Rękopisy nieużyte zwraca Redakcyja na żądanie.
Artykuły zamieszczone honorowane będą według umowy.

O PRZESTĘPSTWIE CUDZOŁOSTWA

ze stanowiska prawnohistorycznego.

Odczyt miany w lwowskim Towarzystwie prawniczym
dnia 3 czerwca 1885.

Napisał

DR. WŁADYSŁAW OSTROŹYŃSKI

obrońca w sprawach karnych.

(Ciąg dalszy).

Pierwotne prawo rzymskie, podobnie jak i późniejsze, karało tylko cudzołóstwo żony, cudzołóstwo męża zaś tylko o tyle, o ile tenże spółkował z obcą żoną. Żona więc była obowiązana względem męża do bezwzględnej wierności, mąż zaś nie miał takiego obowiązku, a w swobodzie obcowania z innemi kobietami był o tyle tylko ograniczony, że winien był uszanować inne małżeństwo.

Dwa bowiem głównie względy, — mówi Berner, — spowodowały Rzymian uznać cudzołóstwo za przestępstwo wysoce karygodne.

Pierwszym z nich był, że cudzołóstwo narusza prawo domowe męża i jego władzę, — drugim, że cudzołóstwo czyni ojcowstwo niepewnym. A ponieważ te względy odpadały w wypadku, gdy mąż cielesnie obcował z osobą, nie zostającą w związku małżeńskim, więc też i jego obcowanie cielesne w tym wypadku nie uchodziło za *adulterium*.

Sprawy o cudzołóstwo należały początkowo przed trybunał domowy, któremu przewodniczyła głowa rodziny, ojciec lub mąż.

Pierwotne prawo rzymskie nie znało wskutek tego kary za cudzołóstwo, była ona bowiem arbitralną, a to, co nam opowiadają o karach na pewne cudzołożnice nałożonych, nie można brać za regułą ogólną.

W późniejszym prawie rzymskim znajdujemy już ślady kar na cudzołóstwo, a były niemi: kara

śmierci i grzywna. Z karami temi łączyła się *infamia*, pociągająca za sobą dotkliwie skutki w prawie prywatnym i publicznym.

Wzajemny stosunek tych kar jest dotychczas sporny; w każdym razie zdaje się, że trybunał domowy miał i w późniejszych czasach prawo skazywania na śmierć cudzołożnicy, przynajmniej w tym wypadku, gdy ją schwytano na gorącym uczynku. Surowa ta kara była jednak, jak się zdaje, rzadko wykonywana, albowiem rzadkimi były podówczas wypadki złamania wierności małżeńskiej.

Cudzołóstwo było wedle wyobrażeń rzymskich *crimen publicum*, skarga o nie była popularną, podając ją przed trybunałem domowym mógł każdy nieposzlakowany obywatel.

W sprawach, dotyczących się moralności w ogóle, a cudzołóstwa w szczególności, działał w czasie swojego rozkwitu bardzo skutecznie urząd cenzorów, powołany do czuwania nad moralnością publiczną.

Działalność cenzorów osłabła jednak znacznie w czasie, kiedy najwięcej była potrzebna, a mianowicie podczas ogólnego zepsucia obyczajów przy końcu Rzeczypospolitej.

Dzieje tej epoki przedstawiają pod względem moralności bardzo smutny obraz.

Jeden z ówczesnych pisarzy opowiada nam, że matrony rzymskie, chcąc bezkarnie oddawać się rozpucie, nie wahały się u edylów zapisywać na listę nierządnic, które wolne były od skargi o cudzołóstwo. Wystarczało więc pod tym względem oświadczenie przed edylem, że się jest nierządnicą, aby wszelki wybryk pozamałżeńskiego spółkowania w obec formalizmu rzymskiego nie uchodził za cudzołóstwo.

Stan ówczesnej zgnilizny moralnej w Rzymie, maluje doskonale Hoffmann, mówiąc, że całe ówczesne rzymskie społeczeństwo wysilało się w wymysłach rozpusty, że mężczyźni oddawali mężczy-

znom usługi kobiet, a kobiety w dzień biały, bez wszelkiego skrupułu i pokrywki oddawały się rozpucie.

Zepsucie idąc z góry ogarnęło cały Rzym we wszystkich jego warstwach; *in foro et in domibus multus erat sermo: per civitatem grassantur adulteria*, — powiedział Libanius.

Początki cesarstwa znamionuje już pewien postęp na polu moralności publicznej; złe doszło już za daleko, aby niebezpiecznych jego skutków nie można się było obawiać.

Zaraz po upadku Rzeczypospolitej wydano przepis, że wpisanie na listę nierządnic nie wyklucza możliwości ścigania karnego o cudzołóstwo, i udaremniono tym sposobem wybieg, jakiego używały matrony rzymskie celem uchylecia się z pod surowości prawa.

Wielkiej doniosłości ze względu na przestępstwo cudzołóstwa ma ustawa, wydana w pierwszych latach panowania Augusta, — mianowicie w r. 736 a. u. c., — zwana *lex Julia de adulteriis* albo *lex Julia de pudicitia*.

Jest ona jedyną ustawą, która do nas w tej materii przynajmniej we fragmentach przeszła, — ustawą, która zaznacza zarazem stanowczy zwrot w zapatrywaniach na to przestępstwo i z tej przyczyny też szczegółowiej o niej mówić mi wypada. *Lex Julia de adulteriis* orzeka ogólnie: *ne quis posthac stuprum, adulterium facito sciens dolo malo*.

Zdawałoby się na pozór, że owo ogólne wyrażenie ustawy ma na myśli tak męża, jak i żonę. Tymczasem tak nie jest. Ustawa bowiem, — jak z dalszej jej treści wynika, — karze tylko cudzołóstwo żony i współwinnego mężczyzny, nie odnosi się zaś wcale do męża, który w stosunku do żony cudzołóstwa dopuścić się nie może.

I w tych nawet granicach nie podpadają wszystkie osoby pod rygor ustawy Julijskiej.

Do istoty przestępstwa potrzeba przedewszystkiem, aby podmioty jego były osobami wolnymi: *inter liberas tantum personas, adulterium stuprum ve passas, lex Julia locum habet*.

Nie podchodzi tu więc nierząd popełniony z niewolnicą, — stosunek bowiem płciowy między niewolnikami nie był w rozumieniu Rzymian *matrimonium* lecz *contubernium*, a tém samém naruszenie jego nie było cudzołóstwem, — dalej, na mocy wyraźnych przepisów ustawy, nierząd z kobietą, która utraciła tytuł matrony, z aktorką, z nierządnicą itd.

Lex Julia de adulteriis odnosiła się nietylko do pozamałżeńskiego obcowania cielesnego żony, ale też konkubiny. jeżeli stając się nią, zatrzymała tytuł matrony. Stosunek płciowy z konkubiną nie był wprawdzie małżeństwem, bo różnił się od niego intencją, naruszenie jednak wierności w tym stosunku uchodziło z *adulterium*.

W tym kierunku widzimy już rozszerzenie pojęcia tego przestępstwa.

Usiłowanie stoi na równi z dokonaniem, wszelka pomoc udzielona cudzołożnikom, ściągająca na pomocników kary cudzołóstwa, — a podobnej karze ulega i ten, kto będąc świadkiem cudzołóstwa każe cudzołożnikowi okupić swe milczenie.

Zwykłą karą za cudzołóstwo była relegacja, a mianowicie kobietę relegowano na jedną wyspę, współwinnającą na drugą wyspę.

Relegacja była tylko czasową, nie pociągała za sobą wprawdzie utraty obywatelstwa, ale łączyła się z nią *infamia*, którą orzekano zresztą i przy innych przestępstwach.

Obok tej kary istniała jeszcze — co do kobiet — inna jeszcze kara uboczna, więcej na efekt obliczona, aniżeli dotkliwa, mianowicie utrata tytułu matrony przez symboliczne zdjęcie togi, a włożenie sukni nierządnic.

Z karą kryminalną za cudzołóstwo łączyły się też dotkliwe skutki cywilne, a mianowicie utrata posagu i trzeciej części innego majątku u kobiety, — zaś połowy majątku u mężczyzny, niezdolność zawierania małżeństwa z mężczyzną wolnourodzoną u kobiety, niezdolność świadczenia w sądzie i t. d.

Wojskowych spotykała surowsza kara za cudzołóstwo, bo *dimissio ignominiosa* i *deportatio*, z czém łączyła się utrata obywatelstwa i całego majątku.

Na prawie oparty i należycie zorganizowany stan społeczeństwa nie dopuszcza wykonywania zemsty osobistej, która nie mając w swém wykonaniu żadnych granic, jak tylko podmiotowe uczucie pokrzywdzonego, sprzeciwia się wszelkiemu porządkowi prawnemu.

Rzymskie prawo karne nie dozwalało też w ogóle pokrzywdzonemu wykonywania zemsty osobistej, — lecz, czy parte tradycją wieków, czy może wskutek naleciałości obcych prawodawstw, — mianowicie prawodawstwa greckiego, — uznało prawo zemsty przy przestępstwie cudzołóstwa.

Lex Julia de adulteriis pozwala ojcu zabić córkę, schwytaną na gorącym uczynku cudzołóstwa, jeśli wraz z nią zabije i winnego cudzołożnika. Ojciec więc musiał zabić albo oboje razem, albo żadnego z nich.

Oddając w ręce ojca straszne prawo zemsty osobistej w postaci bezkarnego zabójstwa, wychodziło prawodawstwo rzymskie z tego zapatrywania, że przywiązanie rodzicielskie, biorąc górę nad słusznym uniesieniem i gniewem, wytrąci ojcu z ręki broń zabójczą.

Ojciec ma prawo zabicia córki, schwytaną na gorącym uczynku tylko wtedy, jeśli ją schwytał w domu własnym lub w domu jej męża, i jeśli ta córka pozostawała pod jego władzą ojcowską. Musiał on ją zabić własną ręką, — *manu sua*.

Przed Augustem miał mąż, podobnie jak ojciec prawo życia i śmierci nad żoną, schwytaną na cudzołóstwie. August, uznając w tym kierunku prawo ojca, odmówił go mężowi. Ślepe uniesienie i gwałtowność męża, widzącego penaty domowe zhańbione, nie pozwalały spodziewać się w wykonywaniu prawa zabójstwa podobnej oględności jak u ojca cudzołożnicy: August więc zabronił mężowi zabijać swą żonę, schwytaną na cudzołóstwie, bez względu na to, gdzie została schwyta.

Co się tyczy współwinowajcy, ustawa Julijska pozwala mężowi zabić go, jeśli został schwytyany na gorącym uczynku cudzołóstwa.

Prawo to, służące mężowi, podlega jednak pewnym ograniczeniom tak co do osób, jak i co do miejsca. Co do osób o tyle, że mąż ma prawo zabić tylko pewne, przez prawo wyszczególnione osoby niskiego pochodzenia, — co do miejsca o tyle, że może go zabić tylko wtedy, gdy go schwyta na gorącym uczynku we własnym domu.

Mąż, zabijający cudzołożnika poza wymienionymi osobami i poza określonym miejscem, staje się winnym zabójstwa i bywa karany relegacją.

Położenie męża przy wykonaniu tego prawa jest o tyle korzystniejsze, że może zabić cudzołożnika nie tylko własną ręką, ale i obcą.

Ojciec i mąż mają prawo bezkarnego zabicia tylko w tym wypadku, gdy im służy prawo oskarżania córki, a względnie żony o cudzołóstwo.

Przestępstwo cudzołóstwa przedawnia się wedle Julijskiej ustawy w przeciągu lat 5, liczonych *continue*, albo 6 miesięcy, liczonych *utiliter*.

W rozumieniu Julijskiej ustawy była skarga o cudzołóstwo, — podobnie jak dawniej, — skargą popularną. Pierwszeństwo jednak w prawie oskarżania mieli mąż i ojciec, pierwszy *jure viri*, drugi *jure patris*. W razie konkurencyi skarg ojca i męża daje ustawa pierwszeństwo mężowi: *nam et propensiore ira et majore dolore exsecuturum eum accusationem credendum est*. Mąż jest nawet obowiązany żonę oskarżyć o cudzołóstwo, jeśli o niem ma wiadomość, w przeciwnym bowiem razie staje się winnym *lenocinii*.

Ojciec i mąż mają prawo oskarżania o cudzołóstwo *jure viri aut patris* w przeciągu dni 60 po popełnieniu cudzołóstwa, a po upływie tego czasu skarżą już obadwaj *jure extranei* i stoją na równi z innymi oskarżycielami.

W wypadku wreszcie, jeśli ani ojciec, ani mąż nie występuje ze skargą, a zgłaszają się z nią osoby trzecie, sędzia ma prawo wyboru (*divinatio*) co do zgłaszających się, i daje pierwszeństwo temu, który ofiaruje największą rękojmię co do skutecznego jej przeprowadzenia.

Skarga o cudzołóstwo mogła być wyniesiona tylko po rozwiązaniu małżeństwa. bez względu na to, kto ją wynosi, i bez względu na to, przeciw komu ją się wynosi.

Niewolników wolno było przesłuchiwać *in caput domini*, a ustawa chcąc uniemożliwić obejście jej w tym kierunku, wzbraniała ich wyzwalania w przeciągu dni 60 od czasu rozvodu. (C. d. n.)

O przywróceniu do pierwotnego stanu z powodu złego zastępstwa w procesie cywilnym austriackim

Napisał

Dr. Maurycy Fierich.

(Ciąg dalszy).

Szczególniej szeroką działalność może tutaj mieć sędzia karny na podstawie postanowień rozdziału XXI procedury karniej. Jednak tak wyrok sędziego karnego, jakoteż ewentualnie wyrok sędziego cywilnego może odnosić się w powyższych przypadkach tylko do osób, które miały udział w czynie karygodnym popełnionym przez adwokata. Czy i o ile można też czynność pozbawić skutków prawnych także w obec innych osób, należy ocenić według postanowień prawa cywilnego. Tak więc zdarzyć się może, że czynność przez adwokata przedsięwzięta będzie tylko w obec niektórych pozbawiona skutków prawnych, a w obec innych zachowa swą ważność. Przypadek ten zajdzie np. jeśli adwokat zrzeknie się pretensyi zaskarżonej, na zabezpieczenie której intabulowanym jest prawo zastawu na nieruchomości, i na skutek tego nastąpi jej extabulacja. Jeśli następnie nabędzie tę nieruchomość wolną od powyższego ciężaru trzecia osoba w dobrej wierze, to chociażby Sąd skazał adwokata za zbrodnię z §. 102 lit. d) kodeksu karn. i zrzeczenie powyższe uznał za pozbawione skutków prawnych, to pomimo to, nie może ten wyrok w niczem uwłaczać prawom trzeciej osoby, która powyższą nieruchomość nabyła.

Dochodzimy więc do rezultatu, że według obecnie obowiązującego ustawodawstwa nie może strona szkód procesualnych powstałych w skutek czynów adwokata, zagrożonych ustawą karną, usunąć za pomocą restytucyi, czyli innemi słowy, że w zasadzie nie jest popełnienie przez adwokata czynu karygodnego, pociągającego za sobą przegranie procesu, powodem do restytucyi, lecz tworzy tylko zobowiązanie do wynagrodzenia strat i szkód.

§. 6. O szkodzie, wynikającej ze złego zastępstwa, jako o drugim warunku przywrócenia do pierwotnego stanu.

W poprzednim §. przedstawiliśmy powody, jakie mogą skłonić sędziego do udzielenia stronie przywrócenia do pierwotnego stanu z powodu złego zastępstwa, musimy teraz zastanowić się nad drugim warunkiem restytucyi t. j. pojęciem „*laesio*“, „*Verkürzung*“.

Jasną jest rzeczą, iż stronie dozwolnić można tylko wtedy przywrócenia do pierwotnego stanu, jeśli poniosła w skutek zachowania się adwokata

szkodę. Cóż jednak przez „*Verkürzung*“ w duchu naszych ustaw sądowych rozumieć należy?

Autor rozprawki o naszym przedmiocie w *Zeitschrift für österreichische Rechtsgelehrsamkeit* (Rok 1842, Tom I, str. 26) rozumie przez *Verkürzung* wszelką niekorzyść, którą strona ponosi ze względu na swój majątek, swe prawa, lub też swą osobę. Sądzę jednak, że trzeba tutaj iść jeszcze dalej. Do udzielenia restytucji nie potrzeba, aby szkoda w istocie nastąpiła, już sama możliwość poniesienia szkody uzasadnia restytucję. Wystarczy więc w zupełności, jeśli strona wykaże, lub jeśli z okoliczności się okazuje, iż strona mogła by ponieść szkodę, gdyby jej restytucji nie udzielono, choćby nawet w rzeczywistości pomimo nieudzielenia restytucji szkody nie było.

I tak n. p. może okoliczność, że strona popadła z winy adwokata w zaoczność we wniesieniu obrony, nie być przyczyną poniesienia przez stronę szkody w rozumieniu prawa materalnego (§. 1293 k. c.). Roszczenie powoda może bowiem być w zupełności uzasadnione i pozwany może nie posiadać żadnych środków obrończych, które mogłyby ubezwzględnić skargę powoda, tak, że pomimo wniesienia obrony byłby spór wypadł z pewnością na korzyść powoda; a pomimo to jest upływ terminu do wniesienia obrony z winy adwokata dostatecznym powodem do restytucji. Czyż moglibyśmy w tym przypadku mówić o szkodzie w rozumieniu prawa cywilnego? Bezsprzecznie nie. Już z tego okazuje się więc, iż autor wyżej cytowanej rozprawki określa mylnie pojęcie „*Verkürzung*“, a główny błąd leży w tém, iż autor tej rozprawki mienia pojęcia szkody w rozumieniu prawa materalnego ze szkodą w rozumieniu prawa procesowego. Tylko szkodę w rozumieniu procesualném należy rozumieć przez słowo „*Verkürzung*“.

Strona może więc domagać przywrócenia do pierwotnego stanu, jeśli w skutek złego zastępstwa poniosła uszczerbek w swych prawach procesualnych, tj. jeśli w skutek złego zastępstwa nie mogła użyć wszystkich środków obrończych, których jej ustawa sądowa dla obrony jej praw udziela, lub też nie użyła ich w ten sposób, jakby ich była mogła użyć, jakby jej adwokat nie był źle zastępował¹³⁰⁾.

Każde inne określenie pojęcia „*Verkürzung*“ nie odpowiada duchowi naszych ustaw, a miano-

wicie nie można dla wytlómaczenia słowa „*Verkürzung*“ powoływać się na postanowienia kodeksu cywilnego, albowiem zeszlibyśmy tym sposobem na pole restytucji materalnej, której nasze ustawodawstwo nie zna (§. 1450 k. c.).

Bezpośrednim celem restytucji jest więc ochrona strony przed szkodami procesualnemi¹³¹⁾, a przez to pośrednio także przed szkodami materalnemi, które mogłyby powstać w skutek przegrania sporu z powodu z tego zastępstwa. Jest to jednak cel dalszy. *Laesio* przy restytucji *ob malam defensionem* jest szkodą procesualną.

§. 7. O postępowaniu sądowém przy przywróceniu do pierwotnego stanu z powodu złego zastępstwa.

I. Bezpieczeństwo prawne wymaga, aby tak daleko idący środek prawny, jakim jest przywrócenie do pierwotnego stanu w ogóle tylko w pewnym i to krótkim przeciągu czasu mógł być użytym, gdyż inaczej nie byłby nikt pewnym, czy uzyskany przez niego wyrok w krótszym lub dłuższym przeciągu czasu nie będzie uchylonym; prawomocność wyroku stałaby się iluzoryczną.

Dlatego stanowi d. n. z 19 grudnia 1801 r. Nr. 545 Zb. u. s., iż restytucji z powodu złego zastępstwa domagać się można tylko w terminie dni 14, licząc od dnia, w którym rezolucya lub wyrok stronie, która szkodę poniosła, został ogłoszonym, (*an welchem der verkürzten Partei die Verordnung oder das Urtheil kundgemacht worden ist*). Chodzi więc teraz o rozwiązanie pytania, jaką to rezolucją lub wyrok rozumie powyższy d. n. i który dzień za dzień ogłoszenia uważać należy.

Wiadomą jest rzeczą, że nasze ustawy sądowe nie znają ustnego ogłoszenia uchwał i wyroków sądowych (§. 250 p. u. s., §. 327 gal. u. s.), lecz wymagają, aby każdy wyrok względnie uchwałę doręczono na piśmie stronie lub jej pełnomocnikowi, upoważnionemu do odbioru uchwał sądowych (§. 504 gal. u. s.)¹³²⁾. Czy więc powyższy dekret nadworny rozumie przez wyraz „*kundgemacht*“ doręczenie uchwały lub wyroku stronie lub jej zastępcy, czy też dowiedzenie się strony o treści orzeczenia sądowego? Z osnowy powyższego dekretu wynika, iż przez dzień ogłoszenia w rozumieniu tego dekretu nie można uważać dnia doręczenia uchwały lub wyroku do rąk zastępcy strony, gdyż dekret mówi wyraźnie o ogłoszeniu

¹³⁰⁾ W. orz. z 25 paździer. 1882 r. Nr. 33125 (Centralblatt z r. 1883 str. 426) orzekł N. T., że jeśli adwokat odkazał wskazaną jego klientowi przysięgę, chociaż według instrukcyi miał ją przyjąć, nie może być z tego powodu udzieloną stronie przez niego zastępowanej restytucja, *ob malam defensionem*, albowiem odkazanie przysięgi nie jest jeszcze powodem uszkodzenia (*Verkürzung*). — Zdaniem mojem ponosi strona z powodu odkazania wskazanej sobie przysięgi szkodę procesualną, albowiem oddaje przez to los sprawy w ręce przeciwnika. Restytucja była w tym przypadku wykluczona z powodów wyżej w §. 5 wymienionych.

¹³¹⁾ Ullmann: *Civilprocessrecht* str. 166 jest zdania, iż restytucja terminów, przeznaczonych tylko dla wniesienia pisma procesowego z prawnymi dedukcyami jest wykluczona, dlatego bo strona wskutek niewniesienia takiego pisma (np. pism dowodowych) nie ponosi żadnej szkody.

¹³²⁾ Ustne ogłaszanie uchwał sądowych zna dopiero nowela z r. 1874 (§. 13 ust. z 16 maja 1874 r. Nr. 69 dz. u. p.) i postępowanie w sprawach drobiazgowych (§. 69 i 71 ust. z 27 kwietnia 1873 r. l. 66 dz. u. p.).

„der verkürzten Partei“. Z drugiej znów strony nie można liczyć wyżej wspomnianego terminu 14-dniowego od dnia, w którym adwokat uchwale lub wyrok doręczony sobie, udzieli stronie do rąk własnych, gdyż wyraz „kundgemacht“ nie znaczy to samo, co „zugestellt“, lecz oznacza raczej chwilę, w której się strona dowiedziała (por. O. G. U. W. Nr. 5209) o uchwale lub wyroku, t. j. powzięła o tej uchwale lub wyroku tak dokładną wiadomość, że była w stanie poznać na tej podstawie, że była źle zastąpiona i wnieść prośbę, względnie skargę o przywrócenie do pierwotnego stanu z powodu złego zastępstwa. Chwilą tą będzie najczęściej chwila, w której adwokat przesłał stronie odnośną rezolucją lub wyrok sądowy¹³³⁾ lub stronę o nich zawiadomi, lub też niekorzystne orzeczenie zostanie stronie przez sąd doręczone¹³⁴⁾. Tą chwilą może być jednak już chwila wcześniejsza (O. N. T. Nr. 4123), jeśli się strona dowie w inny jaki sposób tak o niekorzystnej dla niej uchwale lub wyroku, jakoteż o jego powodach.

Z powyższego przedstawienia rzeczy wynika dalej, iż d. n. z r. 1801 tylko o takich uchwałach i wyrokach mówi, z których się strona zastąpiona dowiedzieć może o przyczynie niepomyślnego orzeczenia sądowego, t. j. złém zastępstwie. Ile tutaj zależy od okoliczności danego przypadku, łatwo pojąć. Może to być uchwała sądowa, dopuszczająca zaoczności strony we wniesieniu którego z pism spornych w procesie pisemnym, lub wyrok zaoczny w procesie ustnym lub sumarycznym, może to jednak być dopiero wyrok wydany po zupełnem przeprowadzeniu sporu w pierwszej lub wyższej instancji, z którego powodów dowie się strona, że przegrała spór dla tego, że adwokat przedstawił w sporze stan faktyczny lub zaofiarował środki dowodowe wbrew udzielonej mu instrukcji.

Termin czternastodniowy, o którym mowa, jest terminem prekluzyjnym nieodraczalnym¹³⁵⁾ (§. 6 ust. z d. 16 maja 1874 r. Nr. 69 Dz. u. p.). Jeśli jednak przeciwnik zgodzi się na wniesienie późniejsze podania o restytucję, to wniesienie i po upływie terminu czternastodniowego jest dopuszczalnym¹³⁶⁾. Również jest możliwe przywrócenie do pierwotnego stanu powyższego terminu, jeśli upłynął bez winy strony lub z winy jej adwokata (§. 372 powsz., §. 489 gal. ust. sąd.).

(C. d. n.)

¹³³⁾ O. N. T. z 13 marca 1860. (Nr. 1104 G. U. W.)

¹³⁴⁾ O. N. T. Nr. 179, 2718, 3838 G. U. W., O. z 24 maja 1882 r. l. 3765. G. Z. z r. 1883 str. 8. O. N. T. z 20 grudnia 1882 r. l. 11508. (Jur. Bl. 1883 str. 22.)

¹³⁵⁾ Autor wyżej powołanej rozprawy w Zeit. f. oester. Rechtsgel. z r. 1842 T. I. str. 28 uważa mylnie ten termin jako odraczalny. Termin ten był jednak nieodraczalny i przed ogłoszeniem noweli, już na mocy d. n. z r. 1801.

¹³⁶⁾ O. N. T. Nr. 5712. G. U. W.

Korespondencya.

(O zastosowaniu ces. rozp. z 16 listop. 1858 Nr. 213 dz. u. p.).

Dukla 14 lipca 1885.

Żadna może ustawa nie sprawia tyle trudności prawnikom i nie jest tak często w praktyce mylnie wykonywaną jak powołane rozp., przeto mimo tak znakomitej rozprawy w tym tygodniku niedawno umieszczonej nie uważam za zbyteczne nakreślić parę słów o zastosowaniu takowej zwłaszcza, że w niektórych kwestiach nie mogę podzielać zapatrywań szan. autora, który nie motywując po większej części swych zdań przekonał może i wielu innych nieprzywykłych *jurare in verba magistri*.

Głównym powodem mylnej interpelacji jest słówko „noch“ użyte dwa razy w §. 19, które wedle zdania wielu a nawet szan. autora nie zbyt szczęśliwie dobrane zostało. Opierając się na tém słówku jest wielu tego zdania, że prośbę o przymusową rumacyą najpóźniej ostatniego dnia, w którym przedmiot oddany być miał podać należy; inni zaś twierdzą, że słówko to oznacza *terminum a quo* egzekucyjna rumacya najprędzej dozwoloną być może. W skutek tego zapadają uchwały sądowe, któremi prośby parę dni później po owym dniu podane bez skutku zwracane bywają, lub też podane po tygodniach i miesiącach nawet przychylnie zostają załatwione.

Jedno i drugie jest mylne.

Co się tyczy wyrazu „noch“ to takowy trafniej nie mógł być użyty jeżeli się zważy z jakiego powodu użył ustawodawca tego wyrazu. Ustawodawca miał tu bowiem ogólną zasadę na oku, wedle której dłużnikowi służy cały dzień do dopełnienia zobowiązania (§. 903 u. c.); i dopiero po upływie tego dnia prośbę o egzekucję podać można (§. 401 pr. sąd.); chcąc przeto zrobić wyjątek z zasady i przypieszyć przymusową rumacyą, dozwolił ustawodawca egzekucję przed zupełnym upływem terminu w §. 17 cyt. rozp. obowiązkanemu do rumacyi wyznaczonego a w tym względzie nie mógł innego wyrazu użyć jak tylko słówko „noch“ (w polskim tekście odpowiadał by tu wyraz jeszcze a jeszcze trafniej „nawet“). Chcąc zaś na wypadek, gdy czas dzierżawy lub najmu upłynie przed prawomocnem rozstrzygnięciem sporu skrócić nawet ustanowiony do rumacyi w §. 17 termin, musiał ustawodawca nie innego jak tylko tego samego wyrazu użyć¹⁾.

Słówko „noch“ oznacza więc rzeczywiście *terminum a quo*; jednak zachodzi jeszcze druga nie mniej ważna kwestya, jak długo trwa ten termin do żądania egzekucyjnej rumacyi, gdyż w powołanem rozp. nie ma o tém wyraźnej wzmianki. W §. 22 jest tylko mowa o tych umowach, które po upływie umówionego czasu bez wypowiedzenia gasną. Umowy takie uważa ustawodawca za milczące odnowione, jeżeli przez czternaście dni po upływie czasu dzierżawy względnie najmu — a przy umowach na krótszy czas jak na miesiąc zawartych przez czas równający się połowie umówionego czasu — ani właściciel nie wnosi skargi o oddanie przedmiotu ani też wydzierzawiający o odebranie takowego. Chodzi teraz o interpretację §. 22 a mianowicie, czyli takowy da się

¹⁾ Autor artykułu: *Die Frist zum Ansuchen um Delogierung des Bestandnehmers (Gerichtshalle Nr. 99—100 z r. 1881)* tłumaczy to wyrażenie w ten sposób: *Vor allem bezieht sich der „nämliche Tag“ durchaus nicht auf den „letzten Tag“ der Bestandszeit (!), sondern auf den Tag, an welchem das Ansuchen erfolgt. Beweis dafür der Umstand, dass das Gesetz nicht vorschreibt, es sei das Ansuchen „am nämlichen Tage“ zu stellen, sondern die angesuchte Delogierung sei „am nämlichen Tage“ zu bewirken.* Że tłumaczenie to jest zbyt wyszukane, ciemne i błędne, na to nie potrzeba dalszego dowodu.

zastosować i do innych podobnych wypadków. Wedle mego zdania przy redagowaniu tego §. ustawodawca nie miał innego celu na oku jak tylko uzupełnienie przepisu §. 114 u. c. pod względem czasu, po upływie którego umowę za milczącą odnowioną uważać należy. Zatem przepis §. 22 musi mieć analogiczne zastosowanie i w razie zaniechania kroków egzekucyjnych po prawomocnie zapadłych uchwałach awizacyjnych i rumacyjnych tudzież wyrokach wskutek zarzutów i skarg z §. 1118 u. c. wydanych. Wypadki te są bowiem analogiczne z wypadkiem, w którym umowa z upływem czasu bez wypowiedzenia gaśnie. Jak w tym tak i w poprzednich wypadkach wolno uprawnionemu wystąpić ze skargą a względnie prośbą o przymusową rumację, jednak wolno też zaniechać tych kroków i milcząc na dalsze posiadanie przedmiotu zezwolić a w tym wypadku już na podstawie przepisów §§. 1092, 1054 i 863 u. c. trzebaby po dłuższym czasie przyjąć odnowienie umowy. Wobec okoliczności jednak, że §. 1114 u. c. w §. 22 pow. rozp. został powtórzony i uzupełniony tudzież wobec przepisu §. 7 u. c. nie powinno ulegać żadnej wątpliwości, że §. 22 ma mieć zastosowanie i w przytoczonych wypadkach.

Czas 14 dniowy względnie równający się połowie czasu najmu lub dzierżawy liczy się od dnia, w którym egzekucją najprędzej dozwoloną być może (§. 19) n. p. jeżeli rumacja 1 lipca po południu dozwoloną być może, to jeszcze 15 lipca po południu (przy umowie dłuższej nad miesiąc) egzekucja przeprowa dzoną by być mogła. Sądzę bowiem, że termin ten nie służy tylko do wniesienia prośby o egzekucję ale i do wykonania, a w razie wniesienia skargi musiała by takowa nie tylko w tym terminie być wniesioną do sądu, ale powinna by być i w tym terminie stronie przeciwniej doręczoną, gdyż inaczej strona mogła by ze skutkiem podnieść zarzut spóźnienia skargi i milczącego odnowienia umowy a prośbę egzekucyjną w tym terminie niewykonalną winien by sąd bez skutku zwrócić.

W razie przeciwnym termin ten byłby iluzorycznym, gdyby przy milczącym lub nawet chytrém zachowaniu się właściciela Sąd prośbę egzekucyjną a względnie skargę, jak to niestety często się zdarza — dopiero po kilka miesiącach załatwił.

Szan. autor twierdzi tylko (Nr. 18), że uchwały awizacyjne i rumacyjne przez dni 14 a względnie przez połowę czasu najmu egzekwowane być mogą a nie nie wspomina o wyrokach, które w sprawach najmu i dzierżawy tak często bywają wydawane. Mnie się zdaje, że wyroki w skutek zarzutów zapadłe nie mogą nasuwać wiele trudności, gdyż wyroki takie niedając miejsca żądaniu zarzutów utrzymują tylko uchwały awizacyjne względnie rumacyjne w swęj mocy, przeto łatwo je można identyfikować pod względem prawnego skutku z uchwałami prawomocnymi.

Wątpliwściej jednak natury pod tym względem wydaje się może nie jednemu wyrok na skargę z §. 1118 u. c. wydany. Sam bowiem słyszałem zdanie znakomitego prawnika, że wyrok taki jak w ogóle każdy inny wyrok cywilny każdego czasu jest wykonalny.

Tak być nie może.

Miedzy jednym a drugim wyrokiem zachodzi bowiem nie mała różnica. Jeżeli n. p. Sąd orzeknie, że pozwany winien do 14 dni zapłacić powodowi 100 zł., to w tym wypadku obowiązek pozwanego wobec powoda tylko przez zapłatę (§. 1412 u. c.), zrzeczenie się powoda (§. 1444 u. c.), lub też zadawnienie ustaje; skoro zaś ani pozwany nie płaci ani powód swego prawa nie zrzuca się ani też nie zachodzi zadawnienie, wyrok musi pozostać w swęj mocy, chociażby powód i przeszło 20 lat nie żądał egze-

kucyi: gdyż nikt nie traci swego prawa przez nie wykonywanie takowego (§§. 351, 1459 i 1482 u. c.).

Inaczej przy wyroku w mowie będącym. Wyrok taki nie orzeka bezpośrednio o żadnym obowiązku najemcy względnie dzierżawcy; takowy uznaje tylko umowę za rozwiązaną na mocy udowodnionych faktów, które bądź z ustawy bądź z woli stron przy zawarciu umowy zgodnie objawionej pociągają za sobą rozwiązanie umowy. Dalsze zaś postanowienie wyroku, że pozwany winien przedmiot powodowi w posiadanie i używanie oddać nie jest głównem orzeczeniem, ale tylko dalszą konsekwencją głównego orzeczenia uznającego umowę za rozwiązaną i gdyby nawet w wyroku opuszczeniem było, rozumiało by się samo przez się i wedle mego zdania wyrok mógł by być wykonalny. Wyrok taki orzeka przeto tylko tyle, że zaszły takie okoliczności, w skutek których (czy to z ustawy czy z woli stron) umowę za rozwiązaną uważać należy, jednak wyrok taki nie przesądza bynajmniej stosunkowi prawnemu między temi samemi stronami i tej samej treści jak stosunek za rozwiązany uznany na nowy milcząc nawet powstać mogącemu a przepis §. 920 u. c. wyraźnie nawet stanowi, że po wypełnieniu jednej umowy strony mogą zawrzeć ponowną umowę. Zás między umową wypełnioną a uznaną za rozwiązaną nie widzę żadnej różnicy, która by odnowieniu na przeszkodzie stanąć mogła, zwłaszcza że wyrok sądowy nie stwarza nowego stosunku prawnego między stronami (*non facit jus*) ale ustala tylko powstały już (czy to z ustawy czy z woli stron) stosunek prawny. Pod względem skutku prawnego nie ma zatem najmniejszej różnicy między postanowieniem ustawy (§. 1113 u. c.), które uznaje umowę z upływem czasu za zgasłą a orzeczeniem wyroku uznającym umowę za rozwiązaną, gdyż jak w jednym tak i drugim wypadku nie ma więcej między stronami z byłego kontraktu żadnego stosunku prawnego.

Jeżeli zaś w razie zgaśnięcia umowy przez zaniechanie skargi (§. 22) odnawia się *ipso jure* zgasa umowa, to dla czego by nie mogła się odnowić w razie zaniechania kroków egzekucyjnych umowa wyrokiem za rozwiązaną uznana?

Że taka interpretacja zgodna jest z duchem pow. rozp. i odpowiada celowi przez ustawodawcę zamierzonemu, tego nikt logicznie myślący zaprzeczyć nie może.

Przytém nie mogę pominąć mylnęj interpretacji §. 18, który brzmi: *Wird ein Bestandvertrag ohne vorausgegangene Aufkündigung in Folge einer Klage für aufgehoben oder erloschen erklärt, so sind im Urtheile die im §. 17 bestimmten Fristen zur Räumung und Uebergabe des Bestandgegenstandes festzusetzen*. Mimo tak jasnej stylizacji rozumuje autor monografii: *Mieth- und Pachtvertrag von einem praktischen Juristen* w sposób następujący: *In diesen Fällen gibt es, wenn das Gericht die Aufhebung oder Erlöschung des Vertrages erkennt, keine weiterlaufende Bestandszeit mehr und es können daher die im §. 17 erwähnten Fristen nicht in der Art festgesetzt werden, dass der Miether am 3 und der Pächter am 8 Tage vor Ablauf der Bestandszeit die Sache theilweise und am letzten Tage der Bestandszeit gänzlich zu räumen schuldig sei, sondern es treten hier nach den allgemeinen Vorschriften der Gerichtsordnung die urtheilsmässigen Executionsfristen mit der Besonderheit ein, dass ausser dem noch in dem Urtheile, weil die Räumung der Bestandsache, die ebenso die kleine Wohnung wie der grösste Gutskörper sein kann, an einem Tage selten vollstreckt werden könnte, zum Beginne und der Vollendung der Räumung und der Uebergabe des Bestandgegenstandes die im §. 17 für den Miether und Pächter bestimmten Räumungsfristen festgesetzt werden!* Aby taki wniosek wy-

snuć można z treści §. 18 i 17 trzeba, mieć niezaprzeczenie spryt oryginalny. Ja nie pojmuję jak można taką interpretacją pogodzić z duchem powołanej ustawy. Jeżeli dzierżawca lub najemca dotrzymuje warunków umowy, ale niewygodnie mu jest ustępywać niespodzianie i wnieść przeciw awizacyi lub upomnieniu zarzuty i z temi się nie utrzyma, to ustawa każe mu się wynosić nawet przed upływem terminu na 8 względnie 3 dni i już ostatniego dnia popołudniu i nawet zaraz drugiego dnia po doręczeniu wyroku pozwala go przymusowo wyrzucić — zaś jeżeli dzierżawca lub najemca wyzyskuje właściciela nie dotrzymując umowy, to pierwszy miałby jeszcze po prawomocności wyroku 8 dni, zaś drugi nawet 11 dni wolnych, w których nie byłby obowiązany nawet myśleć o rozpoczynaniu rumacyi a przed egzekucją byłoby obydwa przez 13½ dni zabezpieczeni!

Miałaby taka ochrona stanowić premię za niedotrzymanie umowy?

Że takie żółwie postępowanie wobec nader doraźnych kroków egzekucyjnych ustawodawca dla braku wszelkich rozumnych motywów do tego nie mógł mieć na myśli, na to zdaje mi się niepotrzeba dalszego dowodu.

Szan. autor przychylając się w zupełności do zdania nieznanego autora rzeczonych monografii przytacza tylko jego argumentację, że w tym wypadku nie ma terminu, od któregooby owe 3 i 8 dni wstecz liczyć było można, lecz mnie nie jest jasnym, dlaczego te terminy koniecznie wstecz a nie naprzód liczyć potrzeba? Ja sądzę, że właśnie dla tego, że ich nie można wstecz liczyć nie był wystarczający §. 17 i na ten wypadek potrzebny był odrębny przepis zawarty w §. 18, którego wyrażenie: „so sind die im §. 17 bestimmten Fristen zur Räumung und Uebergabe des Bestandgegenstandes festzusetzen“ nie inaczej jak tylko w ten sposób rozumianem być musi, że te terminy naprzód tj. od dnia prawomocności względnie doręczenia wyroku liczyć należy.

W końcu nie mogę także podzielać zdania szan. autora, jakoby dalszemu odnowieniu milcząco przedłużonej umowy zawartej na czas stale oznaczony bez zastrzeżonego wypowiedzenia tylko drogą upomnienia o zwrot a nie za pomocą wypowiedzenia zapobiedz było można.

W prawdzie umowa odnawia się pod tymi samymi warunkami, pod jakimi zawartą była, atoli warunek co do czasu trwania umowy zostaje w tym razie zniesiony i przy milcząco odnowionej umowie zbywa na objawieniu woli stron jak długo ma trwać umowa odnowiona a wobec tego tylko wypowiedzenie jest prawomocnie uzasadnione. Nadto mylnym jest zdanie szan. autora, jakoby Najwyższy Trybunał odstąpił obecnie od swego zdania w orzeczeniu z 7 Paźd. 1869 wypowiedzianego, gdyż jakkolwiek istnieje odmienne orzeczenie z 9 Września 1880, to orzeczeniem najnowszym z 8. Stycznia 1884 l. 14842¹⁾ przez szan. autora pominiętym Najwyższy Trybunał wrócił do swego pierwotnego zdania.

Franciszek Lewiński.

Zapiski bibliograficzne.

J. A. Hüb. Ustawy robotnicze. Najnowsze zmiany i uzupełnienia ustawy przemysłowej. Lwów. Miliński, 1885. Cena 60 ct.

Józef Wawel-Louis. Ustawa z dnia 16 listopada 1858 r. urządzająca postępowanie sądowe w sprawach najmu i dzierżawy. Przetłumaczona i praktycznie objaśniona przez.... Lwów, nakładem Przeglądu sąd. i adm., 1885.

¹⁾ Riehl Dr. Anton, Die Spruchpraxis z r. 1884 str. 178.

Dr. Karl von Kissling. Die Unverantwortlichkeit der Abgeordneten und der Schutz gegen Missbrauch derselben. 2. Aufl., Wiedeń, Manz, 1885.

Dr. Heinrich Jaques. Die Wahlprüfung in den modernen Staaten und ein Wahlprüfungsgerichtshof für Oesterreich. Eine staatsrechtliche Abhandlung. Wiedeń, Manz, 1885.

Dr. Adalbert Gertscher. Das englische Concursrecht nach dem Gesetze vom 25 August 1883. Odbitka z Allgemeine oest. Gerichtszeitung. Wiedeń, Manz, 1885.

Gesetze und Verordnungen über das Wasserrecht in Böhmen. Wiedeń, Manz, 1885. Cena 80 ct.

Die Advocatenordnung vom 6 Juli 1868 sammt dem Disciplinarstatute, der Geschäftsordnung der n. ö. Advocatenkammer, den Statuten des juridischen Doctoren Collegiums und der damit verbundenen Witwen- und Waisensocietät und den Advocatenstand betreffenden Stiftungen. Wiedeń, Manz, 1885. Cena 75 ct.

Wiadomości urzędowe

od 16 do 22 lipca.

(W nawiązanie wskazanej liczby urzęd. Gazety Lwowskiej)

Opróżnione posady. Starszego radcy rachunkowego przy kraj. Dyrekcji Skarbu. (159).

Z Izby notaryalnych. Notaryusz Władysław Mańasterski reskryptem min. spraw. z dnia 13 marca 1885 l. 3192 z Żydaczowa do Rohatyna przeniesiony dnia 8 lipca 1885 urzędowanie swe w Żydaczowie zakończył i takowe dnia 10 lipca b. r. w Rohatynie rozpoczął. (161); — Karol Waniek zamianowany reskryptem Min. spraw. z dnia 13 maja 1885 l. 8466 notaryuszem w Żydaczowie, złożył dnia 30 czerwca b. r. przysięgę służbową i może urzędowanie swe rozpocząć. (161).

Niewłasnowolni. Semań Stefinka z Tyśmienicy marn., kur. Jakób Stefinka, ogł. S. p. w Tyśmienicy z 18 czerwca l. 5141 (158); — Julia z Ptaszyńskich Seligman właścicielka dóbr Nowosiółki marn., kur. Jan Meixner we Lwowie, ogł. S. kraj. we Lwowie z 9 maja l. 20906 (160); — Katarzyna Janczukowa z Ponikowicy małż. marn., kur. Smyk Łuciów, ogł. S. p. w Brodach z 23 czerwca l. 10619 (161); — Asafat Chaas z Chlewcza marn., kur. Mikołaj Duma, ogł. S. p. w Uhnowie z 18 czerwca l. 5628 (161); — Roman Szumada z Dołhego marn., kur. Iwan Zieliński, ogł. S. p. w Trembowli z 30 paźdz. 1884 l. 5618 (161).

Upadłość. Matla Weich kramarka w Jarosławiu, uchw. S. o. w Przemyśle z 15 lipca l. 8664, k. k. sędzia powiatowy Doboszyński, t. z. adw. dr. Jahl, wyb. wydz. 28 lipca o godz. 10 przedpoł., zgł. do 30 sierpnia, likw. 28 września o godz. 10 przedpoł. (162).

Uwagi do upadłości. W konkursie Stanisława Jakubowskiego we Lwowie zarz. masy adw. dr. Srokowski, zast. Kazimierz Czarnik (160); — W konkursie Szymona Schwartz'a we Lwowie zarz. masy Wolf Czopp, zast. adw. dr. Weiss (160); — W konkursie Chaskla Teitelbauma w Sieniawie likwid. 3 sierpnia o godz. 10 przedpoł. (162). — Konkurs Berischa Bergera w Sokołowie został zniesiony (12).

Sprostowanie. W nr. 22 Przeglądu z r. 1885 na str. 180, łam 2, w rubryce „Uwagi do upadłości“, wiersz 10 z góry, umieszczone jest doniesienie: „W konkursie firmy Maurycego Fritsche i Syna w Białej likw. 5 czerwca o godz. 10 przedpoł. (122)“. — W ogłoszeniu tém po słowie „W konkursie“ przez pomyłkę opuszczono słowa „B. Ringelheima w Tarnowie w skutek zgłoszenia wierzytelności“, — tak że ogłoszenie to winno opiewać: „W konkursie B. Ringelheima w Tarnowie w skutek zgłoszenia wierzytelności firmy Maurycego Fritsche i Syna w Białej likw. 5 czerwca o godz. 10 przedpoł. (122)“.

Ogłoszenia urzędowe.

Zl. 11321.

Kundmachung.

Das k. k. Landes- als Handelsgericht in Krakau verordnet die Löschung im Handelsregister für Gesellschaftsfirmer in Folge des hiergerichtlichen Beschlusses vom 3 Juni 1881 Z. 14004 protokollierten Gesellschaftsfirma „M. Schermants-Schwiegersöhne, Adolf Schermant, Rafael Krongold et Comp.“ und zwar wegen Auflösung des Geschäftes.

Krakau den 1. Mai 1885.

L. 9253.

Ogłoszenie.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wykreślenie z rejestru dla firm pojedynczych mylnie w skutek uchwały z dnia 14 listopada 1884. L. 27609. zapisanej firmy „Generalagentur The Singer Manufacturing Company in New York“, a natomiast wpisanie do tegoż rejestru dla firm pojedynczych zgłoszonej przez Jerzego Neidlingera jako handlarza komisowego maszynami do szycia w Hamburgu i Wiedniu firmy „Generalagentur der The Singer Manufacturing Company in New York, G. Neidlinger“, którą tenże podpisywać będzie „Generalagentur der The Singer Manufacturing Company in New York, G. Neidlinger“ tudzież zanotowanie, że interes tutejszy jest tylko siedzibą poboczną, a główna siedziba znajduje się w Wiedniu.

Kraków 9 maja 1885.

Ogłoszenia prywatne.

W księgarni J. Milikowskiego (P. Starzyk) we Lwowie
są do nabycia:

Hibl J. A. Nowele hipoteczne i katastralne 90 ct., z przesyłką 95 ct.

— Ustawy robotnicze 60 ct., z przesyłką 65 ct.

Koczyński M. Ustawa sądowa dla Galicji zachodniej, tom III., 4 złr., z przesyłką 4 złr. 10 ct.

Krzymuski Dr. Ed. Wykład prawa karnego, tom I., 3 złr., z przesyłką 3 złr. 15 ct.

Louis Józef Ustawa z 16/11 1858 o postępowaniu w sprawach najmu i dzierżawy, 1 złr., z przesyłką 1 złr. 5 ct.

Szurek Karol. Instrukcja służbowa dla woźnych, 50 ct., z przesyłką 55 ct.

Ustawa sądowa dla Galicji zachodniej

(Procedura cywilna) tom drugi.

Opracował **M. Koczyński**, b. prof. Uniwers. Jagiell.

W tomie tym (41 ark.) mieszczą się:

Cena 4 złr. franco. Zamówienia i pieniądze przesyłają się do drukarni *Wł. L. Anczyca i Sp.* w Krakowie, ulica Kanonicza, l. 9.

Talasiewicz J., O postępowaniu w sprawach niespornych. 4 zł. z przes. 4 zł. 15 ct.

Lipiński L., Ustawa notaryalna z dodaniem wzorów. 2 zł. 80 ct. z przesyłką 2 zł. 90 ct.

Madeyski St., Układanie kontraktów, tom I. 3 zł. 50 ct. z przes. 3 zł. 60 ct.

Wydawnictwo księgarni

GUBRYNOWICZA i SCHMIDTA we LWOWIE:

„DZIEŁA ADAMA MICKIEWICZA“.

Najtańsze ze wszystkich dotychczasowych

WYDANIE STEREOTYPOWE

ułożone w chronologicznym porządku według wskazówek

Prof. Dra A. Małeckiego.

Cena 4 tomów zbroszur. 4 złr. 60 ct., w oprawie w płótno 5 złr. ze złotymi wyciskami 6 złr. 60 ct., z przesyłką pocztową o 40 ct. więcej.

Należytość można uiszczać w połowie 2 złr. 30 ct. przy odbiorze tomu I. i II., resztę przy odbiorze tomu III i IV.

Oprócz powyższego wydania, znajduje się również edycja poprzednia w 6ciu tomach za 10 złr. 80 ct., w oprawie w płótno angielskie ze złocnymi wyciskami 13 złr. 80 ct.

(1—3)

Szereg artykułów *Przeglądu sąd. i adm.* przełożony i uzupełniony osnową ustawy z dnia 16 listopada 1858 i skorowidzami do téjże, utworzył osobne dziełko, które w tych dniach opuściło prasę p. t.:

USTAWA

z dnia 16 listopada 1858 r.

urządzająca postępowanie sądowe w sprawach o najem i dzierżawę — przetłumaczona i praktycznie objaśniona

przez

Józefa Wawel-Louis.

Stósownie do życzenia autora, pewna liczba egzemplarzy téj ustawy, dotychczas w poprawnym tłumaczeniu niewydanej i dotąd należycie nieobjaśnionej, złożoną została na przeciąg dwóch miesięcy w administracji *Przeglądu sąd. i adm.* we Lwowie i w ekspedyturze c. k. Sądu krajowego w Krakowie do rozprzedaży pomiędzy pp. urzędników sądowych i obrońców prawa, za połowę ceny, t. j. 50 ct. za egzemplarz.

Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się za nadesłaniem należytości i portoryum 5 ct. za przekazem pocztowym.

Dr. WŁADYSŁAW OSTROŻYŃSKI

obrońca w sprawach karnych we Lwowie, mieszka przy ul. Ossolińskich l. 24, I. piętro.

Treść: O przestępstwie cudzołóstwa ze stanowiska prawnohistorycznego napisał Dr. Władysław Ostrożyński obrońca w sprawach karnych. — O przywróceniu do pierwotnego stanu z powodu złego zastępstwa w procesie cywilnym austriackim. Napisał Dr. Maurycy Fierich. — Korespondencya. — Zapiski bibliograficzne. — Wiadomości nrzędowe — Ogłoszenia urzędowe i prywatne.